

Prof. Stanisław Baj

Warszawa, 16.12.2021 r.

Wydział Malarstwa

ASP Warszawa

**RECENZJA PRACY DOKTORSKIEJ MGR. ANNY SCHUMACHER W ZWIĄZKU Z POSTĘPOWANIEM ZMIERZAJĄCYM DO NADANIA STOPNIA DOKTORA W DZIEDZINIE SZTUKI W DYSCYPLINIE: SZTUKI PLASTYCZNE I KONSERWACJA DZIEŁ SZTUKI PRZYGOTOWANEJ POD KIERUNKIEM PROMOTORA PROF. DR HAB. ANDRZEJA MARKIEWICZA WSZCZĘTYM PRZEZ WYDZIAŁ SZTUKI UNIwersYTETU TECHNOLOGICZNO – HUMANISTYCZNEGO IM. KAZIMIERZA PUŁASKIEGO W RADOMIU**

W odpowiedzi na prośbę Szanownego Pana Profesora doktora habilitowanego Sławomira Bukowskiego Rektora i Senatu Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego im. Kazimierza Pułaskiego w Radomiu o napisanie recenzji postaram się sprostać powierzonymu zadaniu. Rozprawa doktorska Anny Schumacher pt. „Rzeczywistość unierzeczywistniona przez sztukę. Gabinety osobliwości” jest dość obszerną książką zawierającą część opisową i ilustracyjną. Całość liczy 135 stron i poprzedzona wstępem składa się z sześciu rozdziałów wraz z podrozdziałami, podsumowania, dokumentacji fotograficznej cyklu malarskiego, opisu ilustracji do tekstu, indeksu farb /rzadkość w tego typu publikacjach/, bogatej bibliografii, streszczenia oraz wersji angielskiej. Rozprawa przygotowana niezwykle starannie, w części ilustracyjnej dodane są fragmenty obrazów co ułatwia analizę prac, napisana komunikatywnym sprawnym językiem, niewymagająca dodatkowej korekty. Załączona dyskietka i pendrive spełniają wszelkie formalne kryteria pracy doktorskiej.

Anna Schumacher ukończyła studia na Wydziale Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz na Wydziale Malarstwa krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych w Pracowni prof. Sławomira Karpowicza, znakomitego malarza i jest doktorantką Wydziału Sztuki Uniwersytetu Humanistyczno-Technologicznego w Radomiu pod opieką artystyczną prof. dr hab. Andrzeja Markiewicza. Dużo maluje, pisze teksty o sztuce, prowadzi działalność pedagogiczną.

W rozdziale I pracy doktorskiej „Ciekawa historia kolekcjonowania”, Anna Schumacher w sposób wnikliwy i jednocześnie przystępny opisuje odległą historię gromadzenia przedmiotów, kolekcjonowania w miejscach prywatnych, historię ich znaczenia, potrzebę i funkcję tych zbiorów. Rzetelnie, w oparciu o materiały historyczne i własne spostrzeżenia przedstawia tradycję kolekcjonowania od starożytności po wiek XVII ze świadomością wiedzy współczesnej. Z pracy można się wiele dowiedzieć o tym zjawisku, ponieważ zwykle takie informacje są rozproszone wśród innych materiałów, tu zebrane w całość również pod kątem własnych doświadczeń. Na uwagę zasługuje przedstawienie tego zagadnienia w starożytnym Egipcie, Grecji i Cesarstwie Rzymskim z bardzo trafnym uwzględnieniem radykalnego przełomu w tej kwestii na początku ery chrześcijańskiej. Przeorientowanie w tym czasie zjawiska kolekcjonowania przedmiotów wynikało z powodu zmian kulturowych, historycznych i religijnych razem ze zmianą miejsc tych kolekcji. Autorka zwraca uwagę na



rolę klasztorów w średniowieczu i erze nowożytnej w gromadzeniu zbiorów – w epoce renesansu, przez możnych ówczesnego świata, na znaczące rody np. Medyceuszy, Habsburgów, królewskie dwory, na podróżników np. Marco Polo, czy świadomych znaczenia kolekcjonowanych przedmiotów artystów epoki: Federico da Montefeltro, Giorgio Vasarięgo, czy Petera Paula Rubensa, uzasadnia jak ważne to było i jest zjawisko. Opisane kolekcjonowanie jest związane z przedmiotem, ze sztuką, z życiem, z potrzeby ludzkich pasji, z powinności wobec innych, wobec społeczeństwa, ale szczególnie dla kontynuacji pamięci zbiorowości ludzkich i własnej, w tym wszelkich symbolicznych znaczeń i konotacji. Doktorantka prowadzi swoje rozważania na temat zmian kolekcjonerstwa w sposób logiczny, przedstawia epokę gabinetów osobliwości, którą trafnie charakteryzuje, podejmuje próbę systematyzacji dzieląc je na kategorie, przynależność i nietypowość zbiorów co w rezultacie podkreśla niezwykłość i niepowtarzalność tego zjawiska. To z kolei jest wskazaniem na potrzeby własnej twórczości doktorantki, charakteru jej natury jako zbieracza kolekcjonerki. Nieodłącznie w związku z tym zadaje pytanie o znaczenie przedmiotu dla człowieka, jego roli w historii kultury, w codzienności, w sztuce. Czym jest przedmiot, nawet pomijając jego funkcję, czym jest jako taki. W rozdziale pt. „Złota epoka gabinetów osobliwości” doktorantka przedstawia charakter, różnorodność i niezwykłość zbiorów przedmiotów o szczególnym działaniu w ich mnogości i zestawieniach, z których wyłaniają się nowe jakości, nowe nieznane skojarzenia, symbolika. Wymieniane są przedmioty wszelkiego pochodzenia, od natury po kulturę, często nieoczekiwane, czaszki ludzkie, zwierzęce, naczynia, skamieliny, koralowce, bursztyny, kamienie, rośliny i wiele innych. Do dziś przetrwało wiele z tych kolekcji jak np. drezdeńska „Grünes Gewölbe”, kolekcja Ferdynanda II, kolekcje w Amsterdamie czy „Wielki Gabinet Osobliwości” w Petersburgu. Idea kolekcjonowania wynikająca z potrzeby podkreślenia własnego dostatku, ale przede wszystkim świadomość wagi obiektów, ich znaczenia dla społeczności i miejsca była obecna na terenach naszego kraju, wpisało się w nią wiele postaci, mecenasów sztuki. Zauważa, że „Wunderkamer”, „Kunskamer” jako miejsca „curiosum” były dostępne dla zwiedzających, pełniły funkcję muzeów, czasem przekształcały się w pracownie przyrodników, artystów czy poszukiwaczy tajemnych rytuałów tworząc osobny rodzaj przestrzeni innej od wszystkiego, od codzienności i jako źródło wszelkich inspiracji, literackich, plastycznych, muzycznych. „Kunskamery” jak pisze autorka przetrwały do czasów współczesnych zmieniając jedynie nieznacznie swoje przeznaczenie, ale powód ich istnienia od wieków podobny. Zaspakajanie ludzkich potrzeb obcowania z tajemnicą, z tajemnicą przedmiotu, z rzeczywistością niezwykłą, iluzoryczną, swoistym egzotycznym rajem, zawsze obecne, taka ludzka natura. Doktorantka wymienia współczesne „Kunskamery” w formie wystaw muzealnych, w centrach sztuki współczesnej, mówi o roli fotografii i totalnym jej działaniu, możliwościach internetu w swobodnym budowaniu osobistych kolekcji i znakomitych możliwościach dla sztuki współczesnej.

W pracy doktorskiej po rozważaniach na temat kolekcjonowania przedmiotów pojawia się ważny rozdział pracy pt. „Zanurzenie w błękitach”. Ujawnia w nim swoje gruntowne istnienie w tej niezwykłej przestrzeni niebieskiego, głębokiego indygo, koloru melancholicznych wzruszeń, nostalgicznego spokoju w atmosferze kontemplacji, wewnętrznego i zewnętrznego uniesienia. Współuczestniczy za pomocą koloru w sobie, w świecie i w malarstwie. Napisana historia o niebieskim daje wskazówkę jak właśnie ważny jest dla niej ten kolor i to również dobitnie wyrażają jej obrazy. Co pozytywnie zaskakuje to także ich techniczne walory, wielkie formaty 250cm x 170cm, piętnaście płócien przygotowanych z ciekawym pomysłem jako luźne tkaniny bez blejtramów, wiszące swobodnie niczym gobeliny lub sztandary, z wykorzystaniem



możliwości pieczołowicie przygotowanego podkładu malarskiego. Całość okazuje się być tu ważna. Piętnaście Gabinetów Osobliwości, każdy z określoną nazwą przenoszą już w warstwie tematycznej w świat magii, niezwykłości, z duchem zaplecza historii kolekcjonowania, łącząc współczesne i ważne dla doktorantki przedmioty, artefakty. Sowa, czaszki, węże, pierścienie, ryby, nóż, gwiazdy, zarysy postaci ludzkich, klucz, zarysy dłoni, kwiaty itp. To jest warstwa tematyczna, która naprowadza i wskazuje możliwy kierunek oglądania obrazów. Co jednak ważne, motywy rzeczywiste na tyle zasugerowane, czasem ledwie widoczne by nie były dominantą, ale formą otwierającą szeroki trakt dla wyobraźni odbiorcy. W tym uczestniczy błękit i struktura malarskich płócien, czyli warstwa, która jest jedną z tych która najbardziej ustanawia niepowtarzalność malarstwa jako takiego, niepowtarzalność indywidualnego języka malarskiego. Wyraz plastyczny tych obrazów jest powołany za pomocą bardzo ciekawie rozgrywanego błękitu z uproszczonymi przedmiotami i tworzy niezwykłą przestrzeń tego świata. Jest w nim przede wszystkim zniewalająca tajemnica, która wciąga, by ją kontemplując obłąskawiać nie zawsze wygodne myśli. To wszystko, warto podkreślić, odbywa się na terenie i przestrzeni malarstwa, za pomocą jego walorów które ten rodzaj sztuki trzymają wciąż przy życiu. Malarstwo doktorantki odbieram jako szczególny rodzaj medytacji. Autorka sama kolekcjonuje pewne przedmioty, a więc konkrety, których namalowanie przysparza wiele dylematów w kontekście podstawowej sprzeczności, mianowicie jak pogodzić wierność szczegółowi z oddaniem syntezy przedmiotu, uogólnienia, na dodatek z dystansem właściwym wspomnieniom i pamięci. Przecież pamięć nie jest chronologiczna, często poprzekładana na przekór historii zdarzeń, ale moc przeżyć ustanawia nowy porządek, nowy niezależny układ. Tak jest w malarstwie doktorantki, gdzie liczy się bardziej nie to, czy przedmiot istnieje, czy jak istnieje i czym jest, tylko czy w ogóle jest. Przedmiot z symbolicznymi konotacjami jest organicznie zatopiony w całości obrazu, w kolorze, w strukturze i rytmie obrazu, jest częścią „żywego organizmu obrazu malarskiego”. Przedmioty ze świata rzeczywistego w malarstwie są przetworzone jego środkami, czyli kolorem, kompozycją, napięciami chromatycznymi i właśnie strukturą, czyli ciałem obrazu, wewnętrznym tajemniczym rytmem, niezależnym bytem, „żyjącym” jedynie podobieństwami z otoczenia. Z wiarą w poczucie mocy i znaczenie naszej duchowej przestrzeni tęsknimy po cichu do ziemskiego bezkresnego istnienia, zazdroszcząc czasem przedmiotom trwałości ich bezczelnego bycia, one bezwzględnie są, trwają jeszcze długo po nas. Sztuka, malarstwo jest w zasadzie jedyną nadzieją, która w pewnym stopniu materializuje naszą obecność. W tej relacji kruchość ludzkiej egzystencji i moc życia przedmiotu jest dramatycznym połączeniem, uzupełnieniem, bo obraz malarski w gruncie rzeczy jest tylko przedmiotem, ale bez wizji autora i wrażliwego odbiorcy bywa martwy. Dodałbym jedynie do tego znaczenie roli miejsca obrazu, w nierozproszonej kolekcji, jak w „Kunstkammerze”, jak w muzeum lub w stałej otwartej kolekcji i podejrzewam, że gdzieś w tle pracy autorki i takie było przesłanie.

Podsumowując tych kilka zdań, rozważań na temat pracy doktorskiej, zarówno w jej części opisowej jak zwłaszcza malarskiej, chcę podkreślić jej wyjątkowy walor. Praca jest przygotowana wzorowo pod każdym względem i jest gotowa do druku co gorąco polecam. Skorzystać z niej mogą nie tylko młodzi adepci sztuki, ale powszechne gremium, dla którego przestrzeń malarstwa jest nie obojętna.

Stwierdzam, że praca pisemna Anny Schumacher jak też zestaw obrazów spełniają w sposób celujący kryteria pracy doktorskiej. Jakość obrazów, ich plastyczny potencjał, wyraz, posiadają cechy oryginalności w tej dziedzinie. W jej malarstwie spotyka się to co indywidualne z próbą uniwersalnej syntezy. Biorąc pod uwagę wszystkie przywołane w tej recenzji opinie o pracy

doktorskiej, pozytywne, stwierdzam, że spełnia ona w pełni wymagania określone prawnie w trybie § 6 ust.1 rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 19 stycznia 2018 roku w sprawie szczegółowego trybu przeprowadzania czynności w przewodzie doktorskim, w postępowaniu habilitacyjnym oraz postępowanie o nadanie tytułu profesora (Dz.U. z 2018r. poz.261), popieram wniosek zgodny z uchwałą nr 000-16/8/2021 Senatu Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego im. Kazimierza Pułaskiego w Radomiu o nadanie mgr Annie Schumacher stopnia doktora z wyróżnieniem w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie: sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

Prof. Stanisław Baj

